

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 276 — Rok 132 (3)

Środa, 24 listopada 1943 r.

DZIŚ: Emili
JUTRO: Katarzyna

Sukces obronny na zachód od Smoleńska Kapitulacja wyspy Samos

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 23-go listopada:

Na północny wschód od Kerczu odparto ponowne wypadki bolszewickie.

Na przyczółku mostowym Nikopola, i w wielkim kolanie Dniepru wzmocnił nieprzyjaciół wczoraj swoje ataki. Doszło do zaciętych walk, które trwały przez cały dzień, w czasie których odbito wszelkie bolszewickie próby przełamania, oczyszczono w natchmiasłowych kontratakach miejscowe włamania, albo je zaryglowano. Na jednym miejscu włamania, o które walczy się jeszcze gwałtownie, jedna z niemieckich pancernych grup bojowych zniszczyła 82 czołgi, z około 100 atakujących.

Ogółem zniszczono w tym rejonie w czasie wczorajszych walk 146 czołgów sowieckich.

Koło Czerkas odrzucono w zdecydowanym kontrataku z powrotem bolszewików, którzy wdarli się w nasze stanowiska.

Na zachód od Kijowa przeciwstawił bolszewicy naszemu kontrataki uporczywy opór. Po odparciu licznych nieprzyjacielskich przeciwuderzeń, nasze dywizje przystąpiły znowu do ataku i przełamały głęboko rozczłonkowany nieprzyjacielski system obronny, i zniszczyły dwa pułki bolszewickie.

Na południowy zachód od Homla nasze wojska przeszły na niektórych odcinkach na zaplecze stanowiska, pod przeważającym naciskiem bolszewickim. Na północ od miasta, zakończyły się pełnym sukcesem obronnym ciężkie walki z bolszewikami, którzy atakowali bez przerwy. W rejonie na południe od Kryczewa toczą się zażarte walki z nieprzyjacielską grupą bojową, która się włamała.

Na zachód od Smoleńska w trzeciej siedmiodniowej bitwie na autostradzie smoleńskiej szczególnie sukces obronny osiągnęły: 18 śląska dywizja grenadierów pancernych, 25 wirtembersko-badeńska dywizja grenadierów pancernych, 78 wirtembersko-badeńska dywizja szturmowa, 1-sza brygada piechoty SS, 7-ma zmotoryzowana i część 18 dywizji artylerii przeciwlotniczej, które brały udział w walkach lądowych, wszystkie pod naczelnym dowództwem generała-pułkownika Heinricza i pod dowództwem generała piechoty Völkera. — 34 dywizji strzeleckich i 6 bolszewickich brygad pancernych naciskało tu nadaremnie na niemieckie stanowiska obronne i poniosło przy tym bezprzykładne straty w ludziach i materiale.

Na wschód od Witebska i w rejonie włamania koło Newla załamało się kilka miejscowych wypadów bolszewickich. Podczas jednego własnego ataku na północny zachód od Newla odrzucono nieprzyjaciela na południe. W południowych Włoszech na najdalej wysuniętym lewym skrzydle atakował nieprzyjaciół wielkimi siłami nasze stanowiska czołowe na północ od rzeki Sangro. Odparto liczne zacięte ataki, jedno miejscowe włamanie zaryglowano.

Po bezwzględnej kapitulacji nieprzyjacielskiej twierdzy morskiej Lerros złożyła teraz broń także załoga wyspy Samos. Wojska niemieckie wyładowały na wyspie. Część załogi, która składała się z wojsk brytyjskich i wojsk podległych Badoglio, zbiegła w ostatnich dniach na neutralny obszar zagraniczny. Nasze wojska de-

santowe rozbrajają obecnie oddziały opuszczone przez swoich dowódców dywizji w sile około 6.000 ludzi.

Brytyjskie formacje bombowców dokonały we wczorajszych godzinach wieczornych ciężkiego ataku terrorystycznego na stolicę Rzeszy. Wskutek zrzucenia licznych bomb zapalających i rozpryskowych powstały spustoszenia w wielu dzielnicach miasta. Zniszczono szereg niezastąpionych dzieł sztuki. Ludność poniosła straty.

Inne nieprzyjacielskie siły powietrzne zaatakowały jedną miejscowość w Nadrenii.

Siły obrony przeciwlotniczej, mimo szczególnie ciężkich warunków obrony, doprowadziły do strącenia, jak dotychczas ustalono, 29 nieprzyjacielskich bombowców.

BERLIN, 23. 11. — Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się agencja „Telepress” następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

„W ślad za wielkim sukcesem obronnym, odniesionym w dniu 20 listopada w łuku Dniepru oddziały niemieckie zdołały w ciągu dnia wczorajszego odnieść nowe zwycięstwo. Po dotkliwych stratach w ludziach bolszewicy nie atakowali wprawdzie już tak zmasowanymi jednostkami, rzucając do akcji również mniej liczne zespoły czołgów, mimo to jednak walczyli z tą samą zaciętością, co jednak nie uchroniło ich od poniesienia krwawych strat, zadanych w toku licznych kontrataków. W wyniku przeciwnatarcia niemieckiego zdobyto w rejonie Kijowa dalsze obszary.

Na wschód i na północ od Żytomierza atakujące od szeregu dni niemieckie oddziały broni pancernej podjęły znowu swe operacje wczesnym rankiem dnia wczorajszego. — Mimo zaciętego oporu odrzucono i zepchnięto daleko na wschód bolszewików na całej linii. Oddziały sowieckie pozostawiały przy tym na polu walki znaczne ilości materiału, zwłaszcza czołgów, zmotoryzowane baterie, granatniki itd., które przez wojska niemieckie natychmiast zostały przetransportowane na tyły.

Sukces ten zasługuje tym więcej na podkreślenie, ponieważ od dłuższego czasu bolszewicy przygotowali tutaj głęboko rozbudowane stanowiska obronne, przy czym do prac fortyfikacyjnych zmuszano ludność cywilną danych obszarów nie szczędząc ani kobiet ani dzieci. Bolszewicy łudzili się, iż będą mogli powstrzymać pochód wojsk niemieckich wielką ilością min porzucanych w terenie oraz budową licznych przeszkód. Ponieważ wskutek skrupulatnego rozpoznania terenu dokładnie uchwyciono sowieckie pozycje obronne, dowództwo niemieckie na czas mogło poczynić odpowiednie przygotowania i bez godnych wzmianki strat pokonać wszystkie przeszkody. Skutkiem takiego rozwoju sytuacji bolszewicy byli zmuszeni odciągnąć z sąsiednich odcinków bojowych, w których oddziały sowieckie dotychczas znajdowały się w natarciu, szereg jednostek, i rzucić je do walki na odcinku między Kijowem i Żytomierzem.

Na środkowym odcinku naczelną dowództwo sowieckie po siedmiodniowych, bardzo ciężkich i z niezwykłą wysokimi stratami dla bolszewików połączonych walkach, wstrzymało o-

fensywę wymierzoną w kierunku Orszy. Za to w rejonie Homla bolszewicy starają się przy wzmożonym udziale czołgów i oddziałów piechoty rozbić niemieckie pozycje obronne. Z wyjątkiem lokalnie ograniczonych włamania, o które obecnie jeszcze toczy się walka, ofensywa ich nie została uwięziona żadnym pomyslnym skutkiem, podobnie jak ponowne wysiłki, mające na celu przebiecie się w kierunku Witebska.

Straty Stanów Zjednoczonych w bitwach w rejonie Salomonów

TOKIO, 23. 11. — Agencja „Domei” podaje zestawienie alianckich statków wojennych, zatopionych i uszkodzonych w ciągu ostatnich 20 dni, a mianowicie od dnia 27 października do 17 listopada w rejonie Salomonów. Cyfry te obejmują wyniki 5 bitew powietrznych koło Bougainville, z których pierwsza odbyła się w dniu 5 listopada.

Ogółem zatopiono 87 statków alianckich, a mianowicie: 4 okręty bojowe, 5 lotniskowców, 6 ciężkich krążowników, 9 lekkich krążowników, 4 statki wojenne, odnośnie do których nie stwierdzono dokładnie czy chodzi o krążowniki czy też kontrtorpedowce większego typu, 8 kontrtorpedowców, 1 duży statek wojenny, którego typu nie zdołano dokładnie stwierdzić, 10 transportowców oraz 40 mniejszych statków wojennych.

Uszkodzono 32 statki wojenne, w tym dwa okręty bojowe, trzy lotniskowce, 11 krążowników, 8 krążowników lub kontrtorpedowców, 3 kontrtorpedowce, oraz 5 statków transportowych.

Ucieczka ludności z Ukrainy przed „oswobodzeniem” bolszewickim

BUDAPESZT, 23. 11. — Pod tytułem „uciekające miasta na Ukrainie” zamieszcza jeden z węgierskich sprawozdawców wojennych w dzienniku „Pester Lloyd” opis ucieczki ludności ukraińskiej przed „oswobodzeniem” przez bolszewików.

Los opróżnionego przez wojska niemieckie miasta Czernichowa, gdzie wojska sowieckie spędziły ludność gromadami na rynek i z wyjątkiem kilku agentów GPU wycięli, jak pisze węgierski sprawozdawca wojenny, szybko rozniósł się po Ukrainie. Ludność Ukrainy ucieka tysiącami, aby uniknąć masowej masakry z rąk bolszewików. „Niekończące się kolumny wloką się na złych drogach w kierunku zachodnim. Większość mieszkańców swoje pospiesznie zgarnięte mienie.

Od chwili kiedy dowiedziano się, że Niemcy przesuwają do tyłu swój front, mężczyźni, kobiety i dzieci w zmieszanych gromadach jakby w czasie wędrowki narodów płyną od

□ Na liście strat, wydanej przez brytyjską admiralację, admirał angielski H. J. S. Brownrigg podany został jako zaginiony, a prawdopodobnie zabity. Admirał Brownrigg według wszelkiego prawdopodobieństwa zginął pełniąc funkcje dowódcy konwoju morskiego.

SZTOKHOLM, 23. 11. — Koła dyplomatyczne są zdania, że stanowisko Wiktora Emanuela jest ostatecznie beznadziejne. Ostatnia rezolucja t. zw. włoskiego komitetu narodowego w Neapolu, składającego się z emigracji o tendencjach lewicowych, jak również następujące po niej oświadczenie hrabiego Sforzy zniweczyły nawet i ostatnie nadzieje, których uczepili się król i Badoglio. Do Wiktora Emanuela odnoszą się wszyscy jak do zdrajcy, zarówno faszyci, jak też i antyfaszyci. Ma

on tylko za sobą małe kliki generacji i szlachty.

Hrabia Sforza nie pozostawił co do tego żadnej wątpliwości, że król jest jedyną przeszkodą w utworzeniu się nowego rządu włoskiego. Dołączył on od siebie: „Sytuacja nie może doznać żadnej zmiany, jak długo władzę posiadać będą niektóre osobistości, które są symbolicznymi przedstawicielami przeszłości”. Kogo rozumieć należy pod tymi osobistościami, łatwo się można domyślić.

Ponadto Alianci stracili 514 samolotów.

Straty japońskie obejmują 2 zatopione kontrtorpedowce i dwa lekko uszkodzone krążowniki, 118 samolotów japońskich nie powróciło do swych baz wypadowych.

TOKIO, 23. 11. — Zamieszczony niedawno przez „New York Times” artykuł wstępny, w którym dziennik domaga się „więcej prawdy” a mniej maskowania własnych strat przez cenzurę amerykańską, wziął w poniedziałek rzecznik japońskiego urzędu informacyjnego jako temat rozmowy z korespondentami, przy czym stwierdził, że Waszyngton dotychczas jeszcze nie mógł się zdecydować na przyznanie decydującego sukcesu japońskiego w pięciu bitwach koło Bougainville i przedstawić w szczegółowy sposób zestawienia strat Stanów Zjednoczonych. „New York Times”, jak zacytował rzecznik na wstępie, pisze: „Muszą ustać taki stan rzeczy, iż publiczności przedstawia się jedynie pewnego rodzaju „wymarzoną

wojną”, w której tylko przeciwnik ponosi porażki. Brutalna prawda byłaby najlepszym środkiem do otrągnięcia szerokich mas z ich letargu. Waszyngton waha się wywiązać ze swego przyrzeczenia i przedstawić prawdziwy obraz sytuacji, ponieważ obawia się, że wrażenie mogłoby być zbyt miazdzące”.

Na podstawie wyczerpujących tabel, jakie doręczono korespondentom, przedstawił następnie rzecznik japoński prawdziwy stan rzeczy. Według pierwszego zestawienia, które może najlepiej odpowiada handlowemu sposobowi myślenia północnych Amerykanów, Stany Zjednoczone w czasie od 27 października do 17 listopada poniosły stratę takiej ilości tonażu okrętów wojennych, której zbudowanie kosztowało sumę 626 milionów dolarów. Suma ta obejmuje tylko jednostki zatopione z całą pewnością oraz ich kosztą budowy ostrożnie obliczone. W rzeczywistości Stany Zjednoczone straciły taką ilość tonażu okrętowego, że kwota jednego miliarda dolarów z pewnością nie pokryje kosztów jej odbudowy.

Równie miazdzące straty jak zatopienie tonażu wojennego poniosły Stany Zjednoczone w zakresie wyszkolonego personelu marynarskiego, który przy tym stracił życie. Według dalszego szczegółowego zestawienia, które oblicza straty na jednostkach natychmiast zatopionych na 80 do 100 procent, jednostkach zatopionych 30 do 40 procent, a uszkodzonych 10 procent, północni Amerykanie w tym samym okresie czasu wobec zatopienia lub uszkodzenia 80 okrętów wojennych poniosły minimalną stratę 19.095 ludzi lub maksymalną stratę 24.045 członków załóg.

Jak rzecznik podkreślił jeszcze raz w zakończeniu, straty Aliantów zostały zestawione według ostrożnych obliczeń, w rzeczywistości zaś obejmują znacznie wyższe cyfry.

Głos dnia

Dziennik litewski „Naujoji Lietuva” w artykule pod nagłówkiem „Stalin chce nas oswobodzić” nawiązuje do „zamiarów oswobodzających” Stalina, przy czym pisze między innymi:

„Nasz nieszczęśliwy naród skąpał się w krwi pod opieką ojczulka Stalina, obecnie zaś oświadcza on, po pożegnaniu się z naszym krajem krwią i pozoga, że znowu chce powrócić i oswobodzić nas. Czyż może być większa ironia niż ta nieproszone i nieoczekiwane troska o nas?”

Dziennik podkreśla, że dla samego narodu litewskiego nawet najcięższe brzemie wojenne byłoby łatwiejsze do zniesienia niż życie pod panowaniem bolszewickim. Każdy Litwin wolałby raczej umrzeć, niż dać się „oswobodzić” bolszewikom „Stalin — pisze w zakończeniu artykuł — jest dla nas symbolem tej zniechęconej potęgi, którą chcemy zwalczać razem z Wielkimi Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa”.

pastewnych. Ponadto wzmocnieniu... legnie hodowla zwierząt gospodarskich...

Zmarła w roku 1617 w Avila zakonnica Maria Vela z zakonu Cystersów, zaproponowana została obecnie przez biskupa z Avila do procesu beatyfikacji.

Wśród rozmaitych form prawnych przedsiębiorstw gospodarczych, forma spółdzielcza jest najbardziej popularną na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

W dnu 31 grudnia 1942 r. liczba spółdzielni polskich w Gen. Gub. przedstawiała się następująco: Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe - 1193, mleczarskie - 522, rolniczo-handlowe - 426, "różne" - 123.

nieważ ogólna sytuacja kształtuje się dla nich raczej niekorzystnie. W związku ze stosunkami wojennymi dzisiejszy rozwój spółdzielczości poszedł w kierunku spółdzielni rolniczych i mleczarskich.

stosunku do roku poprzedniego przypisać należy wliczeniu do statystyki czterech spółdzielni z okręgu lwowskiego.

Wszystkie zarządzenia zmierzające do poprawy i rozszerzenia hodowli roślin i zwierząt będą poparte jednolitym fachowym wyszkoleniem ludności rolniej.

W godzinach rannych 15 listopada wydarzył się na jednotorowej prywatnej kolei elektrycznej Rzym-Witerbo, groźny wypadek zderzenia dwóch pociągów.

Na podstawie urzędowych raportów, złożonych w parlamencie centralnym, donosi Reuter, że na bazarze Kalkuty zmarło z głodu 37.800 osób.

Liczba spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych wykazuje stały spadek. W r. 1941 było 1223 spółdzielni.

W latach 1939-1942 liczba spółdzielni "różnych" przedstawiała się następująco: 82, 105, 119 i 123.

Pod względem społecznym wszystkie omawiane wyżej spółdzielnie odgrywają coraz większą rolę.

Hiszpański okręt szkolny "Elcano" przybił do portu lizbońskiego w poniedziałek w toku rejsu ćwiczebnoego.

Fala zimna wywołała szczególnie w prowincji Leon i w górach kantabryjskich duże opady śnieżne.

Donoszą z Kairo, że w poniedziałek król egipski Faruk odniósł obrażenia w wypadku zderzenia się samochodów.

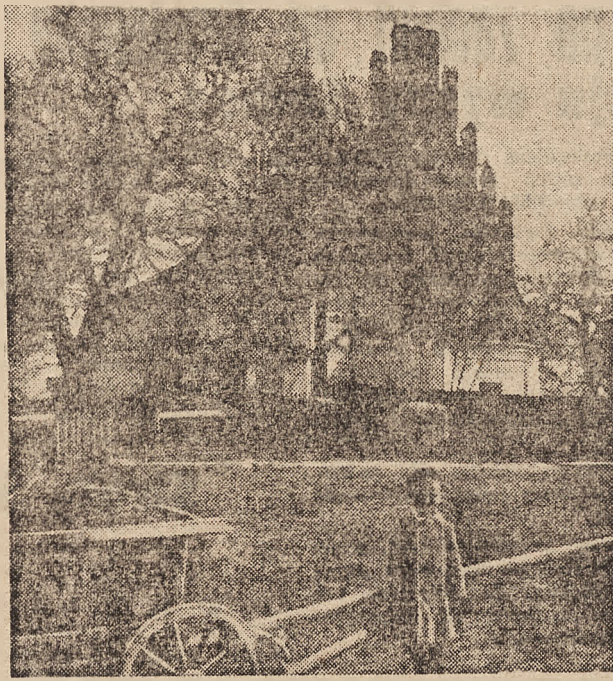
Donoszą z Canberry, że australijski premier Curtin wydał obwieszczenie, według którego generalnym gubernatorem Australii zamianowano księcia Gloucester.

Na Placu Republik w Rio de Janeiro z niewiadomych przyczyn wyróciła się jedna z wielkich palm, spadając na przepełniony wagon kolej elektrycznej.

Drugi z rzędu najlepszy lotnik bojowy Stanów Zjednoczonych, William Roberts, poległ na terenie wojennym Pacyfiku.

Drugim najliczniejszym typem spółdzielni są spółdzielnie mleczarskie. W okręgu radomskim przybiły dwie spółdzielnie w ciągu 1942 r.

Zasadniczym celem nowego roku gospodarczego jest nie tylko utrzymanie podstawy żywnościowej Generalnego Gubernatorstwa i dotychczas-



Kościół w Wyżnianach (przed przebudową), znaczny swoim pięknym gotyckim szczytem

PLAN ROLNY NA ROK 1943/44

Przed paru dniami odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli władz rolniczych pod kierownictwem prezydenta Głównego Wydziału Wyżnienia i Rolnictwa.

sowej wysokości produkcji, lecz rozszerzenie możliwości zwiększenia podaży żywnościowej.

Uregulowanie długów przedwojennych b. polskich kolei

W Dzienniku Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 81 z dnia 7. X. 1943 r. ukazało się rozporządzenie Generalnego Gubernatora w sprawie przyznania odszkodowań za utratę rozszczeń przeciwko b. polskim kolejom państwowym.

Szczególne znaczenie stanowi dla nas przepis paragrafu 1 (2), w myśl którego można wypłacić odszkodowanie obywatelom b. państwa polskiego (za wyjątkiem żydów) i to od dnia złożenia wniosku za utratę wierzytelności z powodu wypadków w ruchu, które wydarzyły się przed 1 września 1939 r.

Wnioski o przyznanie odszkodowania należy kierować do Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej w Krakowie, plac Matejki 1, najdalej do dnia 31 grudnia br.

KUPNO - SPRZEDAŻ

ZŁOTO dentystyczne, luty wyłącznie w firmie Jan Wołjch - Lwów - Akademicka osm 3353 SPRZEDAM wierzch popielaty na futro...

KUPIE elegancki ciepły szlafrok damski, rękawiczki czarne lub brązowe... KUPIE modne futro damskie - czarne...

LUSTRO kawieckie, stół dębowy - stół ołchowy z szufladą sprzedam... BELEHRYSYKIE polską i niemiecką...

KUPIE rocznie do drzewa, sieczkar nie i ładną kozę kotną, Lwów, ul. Szajocherao 20 tel. 264-51. 14815 SPRZEDAM buty 42 stan pierwszo...

SPRZEDAM aparat fotograf. 12x16/11 18X24 wraz z obiektywami, statywem i urządzeniem. Gaz. Lw. 15040 KUPIE głębokie 16dki szwero lub zamez 37 czarne, buty filcowe 37-38...

SPRZEDAM aparat fotograf. 12x16/11 18X24 wraz z obiektywami, statywem i urządzeniem. Gaz. Lw. 15040 KUPIE głębokie 16dki szwero lub zamez 37 czarne, buty filcowe 37-38...

DZIS ZACIEMNIAMY.

Początek 16:40

Koniec 6:50

ALARM LOTNICZY

10-sekundowe sygnały

ODWOLANIE

długi sygnał 1-minutowy

Wydawanie
kart rozpoznawczych

I. Urząd Dzielnicy powiadamia, że wydawać będzie karty rozpoznawcze (Kennkarty) w dniach:
25. i 26. XI. 1943 do Nr I/A/02100.
27. i 29. XI. 1943 do Nr I/A/02400.
30. XI. i 1. XII. 1943 do Nr I/A/02700.

Odbudowa pszczelarstwa
galicyjskiego

Wystarczyło dwa lata panowania sowieckiego, by chów pszczół oraz produkcja miodu w Galicji zostały zmniejszone o połowę. Odbudowa tej gałęzi gospodarczej jest właśnie zadaniem kompetentnych fachowców z Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa, a dalej przede wszystkim pewnego wielkiego zakładu przerobczego i przetwórczego, działającego nie tylko jako firma handlowa, lecz także pilnie współpracującego drogą planowej akcji wśród pszczelarzy nad uszlachetnieniem uzyskiwanego miodu.

Na podstawie przepisów reglamentacyjnych akcje zbiorczą miodu na terenie galicyjskim przeprowadza około 100 osób. Dzięki stałemu szkoleniu uczą się oni rozpoznawać i pakować tego produktu, konieczną dla jego przeróbki na dobry miód konsumpcyjny. Przede wszystkim miód musi być „dojrzały”. Nie może on zawierać, według obowiązujących ustaw (również i polskich) dotyczących artykułów spożywczych, więcej wody, aniżeli w wysokości 22%.

Pszczelarze otrzymują rocznie 2000 g cukru w postaci towarów premiowych. Przez stałe ich szkolenie oraz ulepszenie metod produkcyjnych, przez oddawanie do dyspozycji uli i sprzętu pszczelarskiego odpowiednio czynnik tworzą podstawy dla planowej gospodarki miodem na obszarze galicyjskim.

Znaleziono w tramwajach

w czasie od 11-go do 20-go bm. bransoletki, 5 rekawiczek, parasolkę, 3 tektki, dokumenty oraz szereg innych przedmiotów; odebrać je można w biurze ruchu, Wulecka 4, tel. 298-90 (wewn. 20).

Metamorfozy wieży ratuszowej

Dzisiejszy ratusz lwowski w swej dzisiejszej formie liczy lat niespełna sto. Wieża otrzymała kształt współczesny w górnej części dopiero po roku 1848. Nie każdemu podoba się ta czworoboczna wieżycza, będąca jednak — jak i poprzednie jej wiele — wyrazem ducha epoki i upodobania mieszczan.

Wieża z czasów ustroju magdeburkiego — wyniosła, dumna, strzeżona — była symbolem organizmu miejskiego, uzewnętrznieniem jego siły i spójności. Królowała nad siedzibą rajcowską — niczym lwowski Kapitol.

Późniejsze średniowiecze i czasy Odrodzenia, przynoszą wraz z nowym kształtem wieży i inne charakterystyczne zjawisko, jakim była w dobie ustawicznych najazdów i wojennych zniszczeń wiara w nadprzyrodzoną opiekę świętych. Wtedy to powstała część dla św. Michała, mianowanego oficjalnie patronem Lwowa; specjalne nabożeństwo miało także dla M. Bożej — „Świętej Gwiazdy miasta Lwowa”, której płaskorzeźbą kamienną uwieńczony był szczyt pierwotnego ratusza już w XIV w. Czeszo i św. Jana Chrzciciela, którego imieniu poświęcony był najstarszy lwowski kościółek murywany na Starym Rynku, zaś od XVII w. opiekunem miasta i jego obrońcą — „Servator Urbis” — zwano św. Stanisława Kostkę, którego część rozszerzał zwłaszcza zakon OO. Jezuitów, posiadający w swoim ko-

Budzanów to stara bardzo miejscina położona w jarze Seretu. Ruina zamku każdym kamieniem opowiada o burzliwej przeszłości tego grodu, wystawionego wraz z innymi zamkami Podoła na ustawiczne ataki, oblężenia, spustoszenia, aż do zupełnego wyludnienia — tak, iż trzeba było na nowo Budzanów osadnikami z Mazowsza do życia wskrzeszać. Tego rodzaju kolonizacja tej miejsciny ostatnia — a było to z górą lat dwieście temu — dała podwaliny pod rozwój miejscowego rzemiosła. Stanisław Szczuka, ówczesny właściciel Budzanowa, sprowadził tu wielu rękodzielników ze swego dziedzicznego Bilgoraja, nadał im przywileje i ustanowił pięć cechów, a to: szewski, garniecki, rzeźniczy, kuźnierski i sitarski. Do dziś zachowało się jeszcze nazwisko „Bilgoraj”, żywy dokument owego dla Budzanowa doniosłego faktu, a potomkowie owych przybyszów figurują po dziś dzień w księgach metrykalnych.

Mają to sobie za zaszczyt budzanowscy szewcy, że dany im wówczas przywilej zachował się w odpisie. Mówi w nim IMC Pan Szczuka iż... „chcąc, aby przy zakwitwim, daj Boże w potomne wieki trwającym pokoju, miasteczko moje dziedziczne Budzanów przed niepokój od Partii Otto-

mańskiej, z ludzi i dobrego swego mienia ogołocone za gromadzeniem i osiadaniem ludzi, nie tylko kupią i handlami się bawiących, lecz rzemieślników i fundowanym onym cechów z jak największym rozszerzeniem fortuny swojej do stanu ozdoby i szczęścia pierwszego przyjsć mogło — a mając podaną sobie od uczciwych majstrów i całego Zgromadzenia rzemiosła szewskiego na nadanie i ustanowienie cechu swego supplikę, tym listem przywilejem wrócić cech szewski magistrum i całemu zgromadzeniu kunsztu tego, tak teraz już tam osiadłym, jako i na potom z czasem przysięgającym podnoszę i nadaje. Pozwalając onym tych wszystkich praw i przywilejów, które w innych miasteczkach i miastach pogranicznych polskich i ruskich cechy szewskie obserwują, te wszystkie mieć, używać, onemi się wiecznymi czasy zaszczycać, majstrów obierać, uczniów na naukę przyjmować i wyzwalać i wszystkich praw i wolności cechom szewskim służącym zażywać”.

Mają w tym dokumencie nie tylko budzanowscy szewcy dobrą legitymację przeszłości, ale jest w tym świadectwo ogólniejszego znaczenia — tego mianowicie, że na tej ziemi już od dawna starano się o zdrową organizację rzemiosła.

W ruchliwym życiu pani domu raz po raz pojawiają się na horyzoncie jej codziennych zajęć drobne troski i trudności, które poważnie utrudniają pracę w gospodarstwie, a nawet mogą spowodować straty. Okazuje się jednak, że praktyczna pani domu zawsze znajdzie sposób zaradzenia miniaturnemu złu. Łatwym sposobem okazuje się również, że t. zw. „babskie patenta”, sposoby z komody prababuni, nie są gorsze od firmowych specyfików, lecz przeciwnie — w porę zastosowane spieszą w sukurs pani domu.

W okresie, gdy za oknem coraz częściej hula wiatr, a rano zagłada w oczy biel szronu, każdy stopień ciepła okupywany być musi drogim węglem. I tu pomocą może jeden z owych serii „babskich sposobów”. Aby ciepło długo zatrzymać w pokoju, należy położyć pod dywany, czy chłodniczki stare gazety. Na marginesie troski o ciepło warto dodać, że węgiel pali się znacznie lepiej, wytwarzając jednocześnie mniej dymu i popiołu, gdy skropimy go lekko wodą, w której poprzednio rozpuściliśmy nieco soli.

U schyłku jesieni wykorzystujemy jej bogactwo, a mianowicie owoce. Ze względu na obecność witamin, wskazanym jest spożywać owoce ze

skórkami, myjąc je uprzednio i dokładnie wycierając. Zdarza się jednak, że organizm niektórych osób nie znosi skórek i wówczas owoce trzeba obierać. Po kilkunastu, czy nawet kilku minutach stwierdza się, że obrane owoce lub przekrajane nabierają nieapetycznego, brzydkiego koloru. I na to jednak mamy sposób. Wystarczy obrane, czy też pokrajane na plasterki owoce zanurzyć na chwilę w wodzie z octem, aby zachowały, bez względu na czas stania się z światłem i powietrzem śnieżną białosć.

Z tego samego powodu martwi panią domu bardzo często i cebula. Tu nasza recepta wskazuje posmarować przekrajaną cebulę najcieńszą warstwą tłuszczu, a ochronimy ją w zupełności przed czernieniem.

Częściej jeszcze na piękne usteczka pani domu wysuwa się brzydkie słówko pod adresem cebuli z powodu jej „sentymentalnego” usposobienia, t. j. wyciskania łez z oczu. Przy krośnię można bardzo łatwo usunąć krzącącą cebulę w garnuszku napelnionym wodą.

Gdy pasta do obuwia zaschnie i tym samym niemożliwa jest do użycia, nie należy jej podgrzewać, bo to nie prowadzi do celu, a może spowodować poparzenie. Łatwiej i skuteczniej jest wpuścić do pudełeczka kilka kropli octu. Po tym zabiegu pasta nadaje się do użycia w takim samym stopniu, jak zupełnie świeża. Tak radzi praktyczna gospodyni.

Nadwyżki budżetowe na r. 1943

Ostatnio wydrukowano plan ogólnego budżetu Generalnego Gubernatorstwa na rok obrachunkowy 1943 (Dz. R. G. Nr. 90 z dn. 11. 11. 1943). Zgodnie z zestawieniem, ogólna suma dochodów i wydatków budżetu zwyczajnego zamyka się kwotą 3,66 miliardów złotych. Budżet zwyczajny dzieli się na XV części. Z tych części, które dają nadwyżkę, wymienić należy (w milionach złotych): leśnictwo 84,9; gospodarka 52,5; praca 74,5; komunikacja 15,7; i ogólna administracja finansów 1.544,9.

Z mocy omawianego rozporządzenia, Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Finansów) został upoważniony do zaciągnięcia, dla utrzymania czynności Głównej Kasy Generalnego Gubernatorstwa, kredytu na fundusz obrotowy do kwoty 100 milionów złotych.

W CHOMIAKÓWCE GRAJĄ ORGANY

Było to w lecie, kiedy w skwarne niedzielne południe dojechalismy wozem drabiniastym do Chomiałkówek, wsi położonej tuż obok Ko-

sowa podolskiego, majątku Bogdanowiczów. Cała wieś, licząca około 360 mieszkańców, leży w kotlinie Zaraz u wejścia do wsi znaleźliśmy się w wonnym cieniu wyniosłych świerków, okalających probostwo. Posiedzieliśmy chwilę w chłodzie i jada dalej do wsi. Dzieciarnia obserwuje nas ciekawie, a z każdego podwórza psy szczekaniem alarmują obcych gości.

Dochodzimy do kościółka. Stoi on na podmurowaniu, dumny ze swej starości i patrzy na całą wieś, jak gospodarz na swe gospodarstwo. — Wybudowali go w r. 1846 właściciele Chomiałkówek, Podlescy.

Odprawia się właśnie suma Kościół przepełniony wieśniakami. Wielu z nich stoi przed kościołem. Są skupieni i modlą się żarliwie. Nagle z wnętrza kościoła, ponad głowami rozmodlonych, w letnim spokojnym powietrzu podniosły się rozgłosnie, w poważnych akordach do głębi przejmujące dźwięki: „Święty, Święty, zawsze Święty...” Za przykładem organów rozbrzmiewały słowa pieśni. Najpierw przytłumione, ciche, jakby nieśmiałe, a później coraz silniejsze, potężniejsze.

Chomiałkówka, to wieś niemal zupełnie polska. Polaków tutaj 95%, parafia liczy ponad 2200 dusz, pieczę duchową sprawuje dwu księży. Ludność zajmuje się wyłącznie rolnictwem.

CODZIENNY TOWARZYSZ ŻYCIA

Co wiemy właściwie o żarówce? Wyznamy śmiało: bardzo niewiele. Zajmowaliśmy się nią bardzo mało, chociaż od niej wymagamy, żeby umożliwiała nam wieczorem pracę przy biurku, czy w fabryce lub kuchni. Ostatnio zetknęliśmy się z nią bliżej, gdyśmy ją do lampy wróciliśmy. Dopiero gdy przestaje się świecić, zauważamy jak bardzo od niej jesteśmy zależni. Dopiero na zaciemnionych ulicach przypominamy sobie jej ważne znaczenie i z radością witamy najmniejszy jej błysk, przedzierający się przez niedokładnie zaciemnione okna wystawowe. Poza tym nie zajmujemy się wiele żarówką, chociaż ten tak prosto wyglądający przedmiot, składający się z kawałka szkła i drutu, trzeba zaliczyć do cudów dzisiejszej techniki.

Pracę, której wymaga budowa żarówki, mającej umożliwić nam za pomocą drutu zamięnię prądu elektrycznego w pewną ilość światła, s'osuje się do niewielu wyrobów technicznych. Jeśli np. przy średnicy druczka żarówki zdarzają się dozwolone „odchylenia”, to może być nowa tylko o odchyleniach wynoszących 200—300 milionowych części milimetra. Każde przekroczenie tych wartości granicznych, które dla oka są niedostrzegalne, trzeba przy produkcji dokładnie

stwierdzić, gdyż nawet najmniejsza nierównomierność przekroju druczka czyni go niezdatnym do użytku. Tych maleńkich odchyleń nie można więc stwierdzić przy pomocy przyrządów optycznych, stwierdza się je natomiast za pomocą prądu, a mianowicie przez pomiar oporu druczka. Każda zmiana w jego przekroju wywołuje zmianę oporu elektrycznego, reakcja jest jednak tak minimalna, że trzeba ją uwielokrotnić, a później uwidocznić przez aparat samopiszący. W ten sposób poznaje się nawet najmniejsze odchylenia od pewnych norm oporu i tym samym różnice w przekroju druczka wynoszące 1000-milionowych części milimetra.

Przechodzimy z kolei do innego cudu z dziedziny produkcji żarówek. Kto z nas np. wiedział, że przez dodatki do proszku wolframowego, otrzymanego na drodze chemicznej a służącego do wyrobu druczka wolframowego, przyczyniamy się do jego późniejszej krystalizacji? Ażebym sobie umyślić z jaką dokładnością należy pracować, trzeba zaznaczyć, że setna część procentu, czyli 1/10.000 ilości materiału wpływa już decydująco na jakość żarówki! Co powiedziałoby nasze gosposie, jeśli by ja-

kość placka czy pieczeni zależała od tak dokładnego dawkowania!

Zachowanie się druczka podczas złączenia światła jest uzależnione od jakości kryształków. „Najgrzeźniej” zachowują się kryształki powstałe drogą narastania, które się ze sobą spoily i zązębiły. One to swoim specjalnym układem czernią żarzący się drucik od przedwczesnego rozluźnienia i przerwania się. Przedstawmy sobie drucik „grubości” 24 tysięcznych części milimetra o długości 80 cm, który mamy zwinąć w spiralę tak, żeby powstało 3.600 skrętów oddalonych od siebie o dokładnie 15 tysięcznych części milimetra z tym zastrzeżeniem, że w żadnym wypadku nie wolno im się ze sobą stykać. Tak powstała spiralę skręcamy w podobny sposób jeszcze raz, ażeby powstało 137 zwojów, a długość tejże spirali musi wynosić 2,5 cm.

Wyrazem tej czei była właśnie wieża ratusza, reprezentująca wraz z zdobiacymi ją symbolami, wolę mieszczanstwa. A dawny, siedemnastowieczny ratusz zupełnie był niepodobny do obecnego! Przebudowany gruntownie pod r. 1619 przez burmistrza Marcina Kampiana, posiadał osmioboczną wieżę, wysoką na 30 sżni (58 m), opartą na fundamentach i podstawie dawnej wieży czworobocznej, którą zniszono do wysokości czwartego piętra. W tym stanie przetrwała wieża aż do czasu jej zawalenia się.

Ściany boczne wieży zdobne były w rozmaite napisy, płaskorzeźby i gnerki herbowe. Na jednej z nich widniał obraz św. Rocha, patrona od morowego powietrza, oraz na drugiej, ponad głównym wejściem ratuszowym, umieszczono wizerunek św. Stanisława Kostki. Zawdzięczało bowiem miasto wiele wstawiennictwu uwielbianego Młodzianka: — Chronić on miał Lwów w sposób cudowny od pożarów i katastrof wojennych.

Wieżę też gdy w latach 1652—55 szalała w mieście uporczywa zaraza,

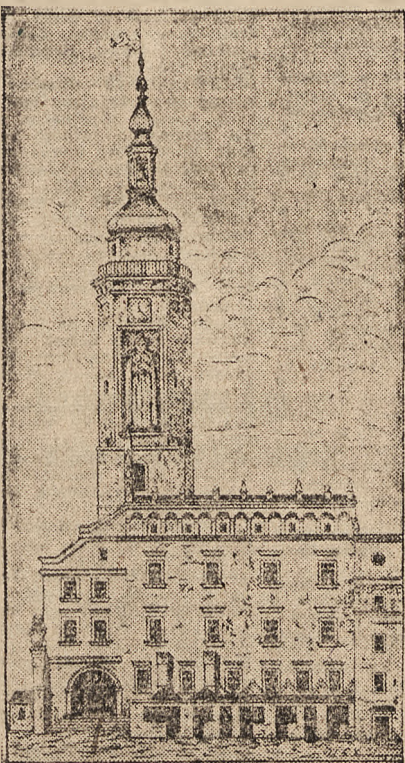
zobowiązała się rada miejska oddzielnym ślubem w razie jej uśmierzenia do sprawienia srebrnej blachy wotywniej do jego ołtarza w Kościele Jezuitów oraz do wystawienia figury na wieży ratuszowej, która by późniejszym przypominała wdzięczność lwowian dla swego duchowego opiekuna i obrońcy.

Gdy zaraza w r. 1656 rzeczywiście wygasła, spełniło miasto w dwa lata później ślub, za sprawą Marcina Anczewskiego, lekarza i rajcy miejskiego. W pośrodku weży umieszczono na murze wizerunek św. Stanisława, 5 łokci wysoki a 3 szeroki, na blasze miedzianej wykonany, w marmurowych ramach. Doskonale widoczny, bo umieszczony wyżej od kamienie rynkowych, witał św. Stanisław i żegnał wszystkich przyjezdnych, bawiących w mieście.

Ile wspomnień związanych było z dawną wieżycą ratuszową, o tym świadczy jej rzetwna personifikacja w bezimiennym wierszu p. t. „Wiersz z okoliczności upadku sławnej wieży”, napisanym po jej zawaleniu się w pamiętnym roku 1826:

„...GDY SŁABIEĆ POCZĘŁA, BALISMY SIĘ O NIĘ,
JEDNAK, ŻE Z NAS ŻADEN NIE MYŚLAŁ O ZGONIE,
TYLE OBCHODZIŁA KAŻDEGO JEJ STRATA,
ŻE NIE WIERZYŁ, MAJĄC ŚMIERCI SYMPTOMATA.

CZTERNASTEGO LIPCA, W PÓŁ SIÓDMEJ GODZINIE,
SKOŃCZYŁA SWE ŻYCIE, I NAS TO NIE MINIE.”



Dawny wygląd lwowskiego
ratusza

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA w Łwowie...

DYREKCJA

RAGLAN na młodego sprzedam okaz- ywają. Piekarska 18, m. dzw. 15167...



BIZUTERIA GABLONZKA GALANTERIA OZDOBY CHOINKOWE H. GREGOROWICZ...



Warszawa — Zielna 29 poleca hurtowo po cenach naj- niższych:

PASTA do obuwia „DOBROLIN“ i inne oraz BARWNIKI do TKANN KOLORYT, WILBRA, OKOLIT...

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM: Łóżko polowe tapicero- wane, składane, Siadka do łóżka...

SPRZEDAM damski granatowy zim- ny płaszcz, granatowy komplet...

SPRZEDAM 200 sąmł parceli w Brzuchowicach, cena 4.000 zł. Wła- domość: Lwowskich Dzieci 9...

SPRZEDAM: Łóżko polowe tapicero- wane, składane, Siadka do łóżka...

POTRZEBNA osoba uczelnią, pracu- jąca w czystości do prowadzenia gospo- darstwa małej rodziny...

POTRZEBNA 12-14-letnia dziewcz- czynka może być chętna sterota do dziecka...

POTRZEBNA natchmiast panna in- tel., uczelnią do sprzedaży czasopi- smu i in. rozumiejąca trochę po- niemiecku...

POTRZEBNA osoba uczelnią, pracu- jąca w czystości do prowadzenia gospo- darstwa małej rodziny...

SAMOTNY pan na posadzie, possu- kuję pokójku, skromnie umeblowa- no, najchętniej przy intel. polskiej rodzinie...

NIEMIECKIEGO można uczyć się już za 40 zł. miesięcznie!!! Szybko, jedynie fachowol tylko Głęboka 18...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

ZGUBIONO odznak z II amunicją nr 00402 i 00403 wydany przez IX. dziel. Pietruszka Teodor i Maria...

KINO aparaty wskotaśmowe 8-16 oraz wszelkiej sprzęt kinowy...

OKOLIT DO DOMOWEGO FARBOWANIA TKANIN... WARSZAWA

Otylja Droga! LWÓW wracaj do Warszawy BOB

POLICANY 10-cio krotnie silniejszą od Herbatolu ESENCJĘ HERBATOLOWĄ „EMPE“!

MAŁŻENSTWA NAJDYSKRETNIEJSZE kojarzenie małżeństw różnych sfer...

ROZMAITE NIEMIECKIE podania!! Głęboka 18. Kurs niemieckiego od 40 zł.!!!

PRYWATNE TANCZYĆ można na perfekcyj- w-torki, czwartki, soboty, niedzielę...

Redakcja przyjmuje do zwrotu 10-11. Rękopisów nie zwracamy - Telef. nr: Sekretariatu 202 23 - Kronik. 105 21 Działu ogłoszeń 200 06

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTERIE względnie admini- strację obejmie od zaraz energicz- ny z wyższym wykształceniem...

LOKALE

POSZUKUJE mieszkanca 2. lub 3-po- kojowego z pełnym komfortem, może być i poza centrum miasta...

ROZMAITE

NIEMIECKIE podania!! Głęboka 18. Kurs niemieckiego od 40 zł.!!!

Redakcja przyjmuje do zwrotu 10-11. Rękopisów nie zwracamy - Telef. nr: Sekretariatu 202 23 - Kronik. 105 21 Działu ogłoszeń 200 06